

Z procesu w Norymberdze

Kat polski Frank naśladuje Goeringa

Norymberga (obsł. wł.). Na czwartkowym posiedzeniu Trybunał Międzynarodowy rozpoczął przesłuchanie byłego „generalnego gubernatora” Polski Hansa Franka. Oskarżony stosował te samą taktkę, co Goering: Biorąc na siebie odpowiedzialność za swoje czyny, starał się obalić punkt po punkcie zarzuty zawarte w akcie oskarżenia. Oskarżenie przeciwko Frankowi opiera się głównie na jego pamiętniku, który liczy 42 tomy i który charakteryzuje działalność Franka od roku 1939 aż do kapitulacji Niemiec. Oskarżyciel brytyjski płk Baldwin stwierdził w swoim czasie, iż sumienie normalnej istoty ludzkiej wdraga się na samą myśl, że człowiek odpowiedzialny za tak potworne morderstwa i eksterminację całych narodów, mógł spokojnie notować poczynania przez siebie zbrodnicze. Przewodniczącemu Hitlerowskiemu sprawa dziwna, jakoby sadyściwna, satysfakcja z dokumentowania swoich wyczynów. Frank na przykład w lutym 1944 roku, zanotował w swoim pamiętniku: „Po wygraniu wojny będzie mi wszystko jedno, co się stanie z Polakami, Ukraińcami i pozostałą hołotą. Nie będę się martwił, o ile z nich zrobią szkiełka”.

Następnie Frank przystąpił do opisywania swojej kariery hitlerowskiej. W roku 1927 wstąpił do NSDAP, kierując departamentem sprawiedliwości i utworzył niemiecką akademię prawa. Frank zaprzeczył jakoby był ministrem sprawiedliwości Rzeszy. Nominację na generalnego gubernatora Polski otrzymał on 7 września 1939 r. — W tym momencie byłem przygotowany do walki na froncie wschodnim. Sprawa ta została rozstrzygnięta na bardzo krótko, bo trwającą 10 minut konferencję z Führerem. Przez 20 lat — powiedział Frank — robiłem wszystko, co było w mej mocy, by przyczynić się do zwycięstwa Führera i ruchu narodowo-socjalistycznego. Frank nie chciał wojny, ponieważ jest ona czymś strasznym, pragnął on tylko by Niemcy były wielkie i wolne. Marzeniem jego i kliki było doprowadzenie do pokojowej rewizji traktatu wersalskiego, lecz na tym świecie jedynie ten, kto jest silny, ma coś do powiedzenia. Niemcy najpierw musiały stać się silne, aby potem przystąpić do rokowań. Frank się szczęśliwy, że Hitler w niespotykanym w dziejach tempie osiągnął te wszystkie cele w końcu 1939 roku. Był jednak również szczęśliwy, gdy w roku 1939 Hitler odstąpił od metody pokojowej i pozostawił ją innym.

Przechodząc do sprawy obozów koncentracyjnych, Frank stwierdził, że nigdy nie miał nad nimi kontroli i raz tylko odwiedził obóz w Dachau w 1939 roku razem z zorganizowaną wyprawką. Na zakończenie Frank stwierdził, że s-mani byli przywoitymi żołnierzami, i jako tacy nie byli większymi zbrodniarzami, niż jakikolwiek inny

człowiek, biorący udział w życiu politycznym, lecz główni przywódcy nadawali biernej postawy żołnierza niemieckiego.

Frank podał do wiadomości, iż po powstaniu w Warszawie Hitler kazał wymordować całą ludność stolicy. W Polsce, zdaniem Franka, grasowały „bandy”, które mordowały kobiety i dzieci niemieckie, wysadzały w powietrze tory kolejowe oraz sabotaowały zarządzenia niemieckie, zmierzające do podniesienia stopy życiowej narodu pol-

skiego. Bandy te trzeba było zwalczać wszelkimi sposobami.

Na pytanie prokuratora amerykańskiego Doda, co się stało z dziełami sztuki w Polsce, Frank odpowiedział, iż były pod jego osobistą pieczą, lecz zostały wywiezione z planujących miast polskich do Rzeszy, gdzie je „zabezpieczono”.

Trybunał zawiesił rozprawę na okres świąteczny. Następne posiedzenie Trybunału odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm.

Wysiedlanie „okupantów” z Zaolzia

Stonawa (Zaolzie) (PAP). Na posiedzeniu „Nagodniho wyboru” w Stonawie, jakie odbyło się tu w dniu 5 kwietnia br., postanowiono wysiedlić z gminy Polaków — „okupantów”. Znaczący wypada, że Stonawa, aczkolwiek jest wsią zdecydowanie polską, z nieznanym odsetkiem Czechów, posiada organizację mającą być reprezentacją woli tutejszego ludu, w postaci „Nagodniho wyboru”, składająca się prawie wyłącznie z Czechów. Na zebraniu tej „demokratycznej” instytucji zapadają uchwały godzące w Polaków, toteż ktoś to są ci polscy „okupanci”? Większość z nich rekrutuje się z ludzi urodzonych i wychowanych w Stonawie, którzy w okresie poprzedniej republiki poszli do Polski za chlebem, a wrócili w roku 1938. W tym celu ich wina.

Czeszy narodowi socjaliści nie przestają agitować
Morawska Ostrawa (PAP). Na krajowej konferencji Czechosłowackiej Partii Narodowych

Socjalistów, jaka odbyła się ostatnio w Morawskiej Ostrawie, zajęto stanowisko w sprawie stosunku z Polską. Stanowisko to jest nieduzważne. Treść uchwały, jaka zapadła w odniesieniu do tego zagadnienia, jest następująca:

„W sprawie mniejszości polskiej na Zaolziu (Sląsku Cieszyńskim) słowny na stanowisku, że wszyscy okupanci muszą być jak najwcześniej wysiedleni, co do innych żądany wymiany obywatelstwa, aby zaprowadzony został porządek i spokój na Śląsku Cieszyńskim. Nigdy nie damy posłuchu sprawie odstąpienia choćby najmniejszej części Śląska Cieszyńskiego, przeciwni żądamy, aby ziemię: raciborską, głubczyńską i kładzką była z powrotem przyłączoną do Czechosłowacji”.

Odpowiadając czeskim narodowo-socjalistom dawać nie potrzebujemy, uczyniła to już prasa komunistyczna nazywając rzecz, po imieniu: „Propaganda jadu nacjonalistycznego szowinizmu”.

W Chinach rozgorzała wojna domowa na nowo

London (obsł. wł.). Komunikat komunistów chińskich donosi, że oddziały komunistów całkowicie opanowały stolicę Mandżurii Czung-Czung. Chińskie wojska stojące, które usiłowały bronić stolicy, zostały zlikwidowane w ciągu tygodnia. Komuniści okopują się obecnie, przygotowując się do odparcia wojsk rządowych, które podążają z odsieczą.

London (obsł. wł.). Chińskie oddziały komunistyczne zagrażają zajęciem Harbinu po wyco-

faniu się Czerwonej Armii. Rzecznik rządu centralnego oświadczył, że sytuacja Mandżurii środkowej jest bardzo ciężka. Brzemie wojny domowej w Chinach jest powiększane przez rozszerzające się zła warunki gospodarcze.

Nowy Jork (obsł. wł.). W Czongkingu przedstawiciel prezydenta Trumana, gen. Marshall przeprowadza akcję celem doprowadzenia do porozumienia pomiędzy rządem Szang-Kai-Szeka a komunistami chińskimi.

Ograniczenia żywnościowe w Anglii i Ameryce dla żywienia Europy

London (obsł. wł.). Rząd brytyjski podjął na niebawem kroki, zmierzające do oszczędzenia zboża tak, aby można było zwiększyć dostawy dla narodów zagrożonych głodem. Premier Attlee, który bawi obecnie na wsi, powrócił do Londynu w ciągu najbliższych 24 godzin. Po zapoznaniu się z raportami zwoła on radę ministrów dla zdecydowania o sposobach jakie W. Brytania zastosuje dla zaoszczędzenia zboża. Korespondenci pism brytyjskich piszą dziś rano, że oszczędności te obejmą prawdopodobnie zmniejszenie bochenka chleba, zmniejszenie wartości w nim pszenicy, ograniczenie ilości ciastek, zmniejszenie ilości jeżdżenia dla browarów. W Ameryce produkcja mąki została ograniczona dziś o 1/4. W całych St. Zjednoczonych zostały komitety, dla zbierania pieniędzy i konserw na rzecz pomocy dla zagranicy.

Konferencja imperialna Wielkiej Brytanii

London (obsł. wł.). Wśród tematów, które będą omawiane na rozpoczynającej się we wtorek w Londynie konferencji imperialnej, omawiana będzie również sprawa światowego kryzysu żywnościowego i sposobu zwiększenia dostaw z krajów należących do imperium brytyjskiego.

W niedziele przybył do Londynu minister finansów Nowej Zelandii. Weźmie on udział w

rozmowach pomiędzy członkami gabinetu brytyjskiego a ministrami dominów. W Londynie jest również premier Australii. W końcu tygodnia spodziewany jest przyjazd premiera Unii południowo-Afrykańskiej. Do Londynu przybędzie premier kanadyjski. Celem konferencji jest stworzenie sposobności do wymiany poglądów. Natomiast nie oczekuje się powzięcia formalnych postanowień. Prawdopodobnie tematem obrad będą następujące sprawy: obrona imperium, przy czym sprawa ta obejmuje militarne nabycie broni, przyszłość kolonii włoskich, przyszłość Niemiec i handlu imperialnego, zagadnienie żywności.

„Manewry finansowe” hitlerowców

London (API). Naczelny prokurator St. Zjednoczonych Clark podał do wiadomości, że hitlerowcy przekazali cały swój majątek do St. Zjednoczonych wartości około 250 milionów dolarów „zaufanym osobom”. Ujawnił on także, że w Europie znajduje się 20 obserwatorów, których zadaniem jest zbieranie na podstawie materiałów niemieckich okoliczności osób, którym te majątki zostały przekazane.

Clark podkreślił, iż Szwajcarzy i Szwedzi, a nawet niektórzy naturalizowani Amerykanie, służyli jako „sztyd” w tych manewrach finansowych.

Nowe transporty repatriantów w porcie szczecińskim

Szczecin (PAP). Po chwilowym osłabieniu ruchu repatriacyjnego w porcie szczecińskim, spowodowanym kilkudniowymi uroczystościami, obecnie znów przychodzą statki z repatriantami. Od dnia 15 do 17 kwietnia statki: „Posejdon”, „Tenirif” i „Rotenfeld” przywoziły na swym pokładzie łącznie 2933 repatriantów polskich z zachodu, zabierając na ich miejsce opuszczających teren Pomorza Zachodniego Niemców.

Repatrianci z Norwegii

Gdynia (PAP). Na pokładzie statku „Undine” repatriantów do gdynińskiego województwa transport repatriantów z Norwegii liczący ponad 200 osób.

Łódź na pomoc zimową

Łódź (PAP). Łódź zebrała do chwili obecnej na fundusz pomocy zimowej sumę 7 700 000 zł.

Węgiel polski dla Francji

London (obsł. wł.). Radio paryskie podało, że francuski minister produkcji przemysłowej wyjeżdża do Warszawy w celu omówienia sprawy dostaw węgla polskiego dla Francji.

Walka z nadwyżkami przy wyładunku UNRRY

Warszawa (obsł. wł.). W Gdyni i w Gdańsku odbywa się zebranie aktywu PPR i PPS oraz przedstawicieli marynarzy pracowników związku zawodowego transportowców. Na posiedzeniach tych wysunięto rezolucję w sprawie zwiększenia kontroli i zażądano ukarania winnych nadużyć popełnionych przy wyładunku i załadunku towarów UNRRY.

Umowa zbiorowa robotników portowych

Warszawa (obsł. wł.). W portach polskich została podpisana umowa zbiorowa obowiązująca od 15 kwietnia br. Na podstawie tej umowy robotnicy portowi będą otrzymywali 20 złotych na godzinę za pracę codzienną i 25 zł na godzinę za pracę nocną. Związek zawodowy transportowców przyczekał postać się o zwiększenie przydziałów żywnościowych. Robotnicy mają otrzymać za minione półrocze materiały tekstylne. Niezależnie od tego Ministerstwo Opieki Społecznej przydzieli dla robotników portowych 3000 kombinizonów.

Przewlekła sprawa perska na Radzie Bezpieczeństwa

London (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa, która zbiera się na posiedzenie we wtorek, zajmie się w pierwszym rzędzie rozważaniem sprawozdania komisji rzeczoznawców, w kwestii zatrzymaniu sprawy Persji na porządku dziennym względnie jej usunięcia z porządku dziennego. Korespondent polityczny radia brytyjskiego pisze, że sprawa prawdopodobna, że dyskusja w tej sprawie będzie równie delikatną jak i przewlekłą. Sprawa ta jest najeżona trudnościami natury prawnej.

Warszawa (obsł. wł.). Sekretarz generalny ONZ w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy amerykańskiej oświadczył, że nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia różnicom zdań w Radzie Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa, powiedział Lie, jest areną publiczną, na której wszyscy mogą wypowiadać swoje zdanie.

Evakuacja wojsk sowieckich z Persji

London (obsł. wł.). Jak dotychczas, brak zdecydowanych wiadomości o postępkach w ewakuacji wojsk sowieckich z Persji. Rosja dała zapewnienie, że wycofa swe wojska z całej Persji do dnia 6 maja.

Nowa partia polityczna na Węgrzech

London (obsł. wł.). Na Węgrzech powstała nowa partia polityczna pod nazwą: „Węgierska Partia Liberalna”. Partia ta znajduje się w opozycji do rządu koalicyjnego. Partię tę stworzyli posłowie z partii drobnych posiadaczy, którzy zostali z niej wykluczeni i oskarżeni o działalność reakcyjną. Tymczasowy przywódca tej partii oświadczył przedewszystkiem, że nowa partia prowadzić będzie politykę demokracji i przyjaźni z obcymi państwami.

Arkady Fiedler

20

WYSPA BENIO WSKIEGO

Taniec dziwny, odrętwiały, stęzony. Chłopcy z dziewczynkami spleli się kurczowo w pary, opalali swe ciała zwartymi ramionami jak gdyby we wzajemnej obronie przed jakimś niewidzialnym wrogiem, i powoli się ruszają. Niewiele postrzegają, nogi czynią małe, miarowe kroki według taktu muzyki. Jest to muzyka bezładnie prosta: kto siedzący w tłumie wygrywa na akordionie trzy tony i nic więcej, tylko trzy tony. Jeden kotłki, wysoki, podbiłszy, a dwa stłumione, niskie, grobowe, rozciągają. Wciąż to same trzy tony, dwa końca, bez przerwy.

nie wydają mi się tak proste jak dotychczas, świat oczywisty nie tak oczywisty. Nagle — aż wstyd mi się przyznać — ogarnia mnie wątpliwość, kto tu zwycięży. Ogarnia niepewność, kto tu w ogóle silniejszy: zorganizowana potęga starosty, kawy i Europy, — czy ograniczona zmysłowość tych bosych nóg.

XV

„Naszemu vazaha zleciał kask, eel!”

Nasz vazaha to ja, kask — mój. Zlatuje mi z głowy w najprostszy na świecie sposób. Gdy mnie burżani-tragarze niosą na noszach, zwanym tu filanzana, helm zabezpiecza się o wystającą gałąź drzewa chlebowego i fru, leci na ziemię!

— Zleciał kask, eel! Zleciał kaskaak! — wrzeszczy czterech burżanów, niosących mnie, i nagle wybuchu wesółym śmiechem, bo to tak przepiękny żart vazaha, bo to tak wyborny dowcip.

Czterech innych burżanów rzuca się w pogoń i ściga kask. Lecz Rainisza, który ma krótkie nogi a długi tułów, trąca kask nogą. Kask leży się dalej. Gonią go jak przerażoną kure, wrzeszcząc łajpą. Stąd widać niepoahamaną weselość, orkan śmiechu, cyklon huków, huragan poryków: burżani śmieją się kolejno i z niezidary Rainisza, i z kasku, co uciekał jak kura; i trochę z vazaha, że mu zleciał kask; potem z czterech innych burżanów, którzy nie gonili, lecz widzieli wszystko

i krzyczęli; i śmieją się z drzewa chlebowego, które zszepiło kask, i z filanzana, na której siedzi wysoko vazaha, sięgający kaskiem do gałęzi; i znów śmieją się z kasku, że był biały i okrągły, i z Rainisza, że kasku nie dogonił. Nie ma końca ich śmiechu.

Bo moi burżani to najweselsza pod słońcem banda. Jest ich czternaście, dzwigią mnie i moje walizy. Od Antsaksabary, gdzie podczas targów tańczyli, śpiewali i ścisłali dzwierzynki, mają mnie zanieść do Bealanana, wyżyny chmur i wielkich pastwisk. Więc niosą mnie ścieżkami poprzez ponurą krajinę jałowych gór, trzymając wysoko filanzana, śmieją się, buchają, ryczą, rechoczą. Zrywają sobie boki, gdy jest powód, i zrywają sobie boki jeszcze mocniej, gdy powodu nie ma. Mają po lat dwadzieścia i tryskają zdrowiem, śmiechem i zszczęsaniem.

Ił szczęście i zadowolenie to dla mnie największy dzw. Malgaska zagadka. Malgaska, wiadomo, nie cierpi pracy jak diabeł wód święconej. Gdy mają się ruszyć, jeżdżą; gdy mają coś zrobić, wala prawie koscuski. A tu nagłe i ruszają się jak racze konie i dzwigają jak woły. Przy filanzanie są szczęśliwi jak dzieci, rżną jak żrebacki i nawet śmieją się z tego, że vazaha jest niezbyt lekki. Świat przewraca się na opak: tu uginają się pod ciężarem, są weseli i swawolą; ale sadząc drzewka kawy, plakaliwy ze znużenia. Czy to zapierdala tradycji i wiesz konserwatywny? — Zapewne tak: filanzana znają od wielu wieków, kawę zaledwie od kilku lat.

Więc pękają ze śmiechu. Ryk ich razi białą czapkę pilnującą krów opodal na ryżowisku. Czapa się zrywa i odlatuje. Wspaniały frykask dla burżanów: dwóch z nich nagle naśladować ociężałe ruchy skrzydeł i przedrzeźnia zabawnie czapkę.

Śmiech, aż trzesie się moja filanzana, a jeden z burżanów o mało co nie upada na ziemię.

— Ej! — wołam ostrzegawczo.

— Ej, ej, ej! — krąca burżana zewszad uragilne głosy. Ale śmiech na chwilę zanika: strach pomysłić, co by było, gdyby filanzana zwała się na ziemię.

Przechodząca stara baba budzi niewybredny potok pośmiewiska, gdyż żyty kokieterijnie podkaszany chude nogi. Za to na widok trzech młodych dziewczyn zgraja milknie. Nie wiadomo, jak vazaha się ustosunkuje. Vazaha chwytą najbliższą za czuprynę. Gromka burza pochwały. Wszyscy wolni burżani łapią dzwierzynki za czuprynę i gdzie bądź dzwierzynki kwicza i czmychają...

— Mora, mora! — wołają na przodzie, co znaczy: ostrzeżenie.

Lecz moi tragarze biegną dalej jak na złamanie karku. Trzymam się poręczy, by nie wylecieć z filanzany. Ścieżka obniża się gwałtownie wśród krzewów i nagle burżani wpadają do rzeki. Woda sięga im tylko do kolan. Raj rozkoszy: wszyscy naraz przyskają, prychają, klaszczą, wrzeszczą, piszczą; myją sobie uda, piersi. Wodę piją z szpiesznie, na zapas; zachłystują się rzeką i pustotą. Potem biegniem na drugi brzeg, i dalej.

Góry są oraz wyższe i gór coraz więcej. U ich szczytów wije się nasza ścieżka, wznosi się i opada. Sa to góry nieogiesnione, jałowe, puste, porosłe tylko olbrzymim wrzosem, zgnękaną dzunglą paproci i twardą trawą. Typowy krajobraz środkowego waju Madagaskaru. Drzew jest bardzo skąpo i jedynie w najgłębszych jarach. Raz tylko przedkramy wąski las, zbity i wysoki, który przetrzymuje językiem zapuścił się w te krępe ponurych gór od wschodu, od rozległych lasów wschodniego wybrzeża.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE SPORTOWE

10 bramek w pierwsze święto Derby lokalne: K. K. S. — Warta 6 : 4 (3 : 2)

Jedne spotkanie piłkarskie w Poznaniu w pierwszym dniu świąt, zgromadziło przy pięknej pogodzie na boisku Warty około 5000 zwolenników piłki nożnej. Bramki padły jak z rogu obfitości, a to dzięki bardzo żywej i skutecznej grze obu ataków. Warta do tych zawodów stanęła bez Gendery, Kaźmierczaka, Weissa i Smółskiego, którzy zasilili drużynę reprezentacyjną, przebywającą jeszcze we Francji. Wskutek odniesionej kontuzji na meczu z Garbarnią w Krakowie, nie mogli wziąć również udziału Twórz i Danielak. A więc osłabienie bardzo poważne. Mimo to warciarze wywiązali się ze swego zadania doskonale i przegrana ich nie kompromituje. Gdyby w dodatku nie zejście z boiska w 30 min. kontuzjowanego Dusika, wygrana stałaby pod znakiem zapytania. W szeregach Warty urzędnicy młodych, dobrze zapowiadających się zawodników. Najlepiej podobali się z nich obywatel juniorzy Welosik na lewym skrzydle i Gierak na prawym skrzydle, którzy z powodzeniem zastąpili swych kolegów Smółskiego i Podeszewa.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: K. K. S.: Tomiak — Boetcher, Wojciechowski — Balter, Tarka, Matuszewski — Polka, Aniola, Atlasiński, Białas, Preja. Nieobecnego Skromnego zastąpił z powodzeniem Tomiak. Warta: Jankowiak — Dusik, Staniak — Witkowski, Koźmiński, Groński — Welosik, Kosik, Kaczmarek, Nawrat, Giczak.

Po sześciolatej przerwie urzędnicy znowu na boisku Jankowiaka w bramce, który ze swej brawury i żywiołowości nie nie stracił, wykazuje wysoką klasę; szybka orientacja i skuteczna interwencje. Warta na jego powrocie zyskała bardzo dużo.

Już w 8-miej minucie K. K. S. uzyskuje prowadzenie z karnego, zbyt pochopnie podyktowanego za wapiłwa rękę. Inicjatywę ujmuje od tej chwili w swoje ręce Warta. Inicjatorami licznych ataków są Nawrat i Kaczmarek. Szczególnie ten ostatni swą szybkością zmusza trio obronne kolejarzy do częstych interwencji. Po ładnym zagranju pomocy do ataku, Welosik oddaje piłkę do Rosika, a ten pospiesznie ucieka przed bramką KKS-u. Jest 1:1. Gra przybiera na tempie i w tej fazie kilkakrotnie Jankowiak skutecznie interweniuje, zabierając piłkę wprost z nog nacierających napastników kolejarzy. W 22 min. Aniola z kilku metrów zmusza Jankowiaka do kapitulacji. Kolejarze prowadzą 2:1. Już w minutę później Kaczmarek z podania Nawrata wyrównuje na 2:2. W 30 min. Dusik opuszcza boisko z powodu kontuzji, co oznacza dalsze osłabienie drużyny zielonych. W 31 min. Atlasiński przestępuje karnego. W zamieszaniu podbramkowym ustanawia Preja wynik do przerwy na 3:2.

Druga połowa jest mniej żywa. Już w pierwszych minutach kolejarze uzyskują przez Anioła i Polkę dalsze dwie bramki. Zanosí się na wysoką przegrana Warty. W 7 min. Nawrat puduje z kilku metrów, tracąc pewną szansę na uzyskanie bramki. Welosik, dobrze w tym dniu dysponowany, pięknym strzałem ustala w 15 min. wynik na 5:3. Za chwilę wolny bity przez Kaczmarka, idzie tuż na poprzeczkę. Ten sam zawodnik pięknie wystawiony przez Giczaka, ucieka obronie kolejarzy, lecz traci głowę i z kilku metrów puszcza piłkę w ręce Tomiaka. Murowana szansa została znowu zaprzeczona. Za chwilę Jankowiak pięknym „szupczakiem” broni przedbó Atlasińskiego poczym jednak ten sam zawodnik podwyższa wynik na 6:3. W tym okresie uwidza-

nia się przewaga kolejarzy, toteż Jankowiak ma pełne ręce roboty. W 36 min. Welosik uzyskuje bramkę, stanowiącą wynik dnia: 6:4.

Z kolejarzy podobali się dobrze dysponowany Tarka w pomocy, a w ataku Atlasiński. Z warciarzy na wyróżnienie zasługują Kaczmarek oraz

ofiarnie grająca pomoc. Sędzia p. Frankowski z Kościana — zadawolił.

W przerwie odbył się bieg 1500 m, w którym zwyciężył Górski w czasie 4.38.8. Drugie miejsce zajął Sobocinski, a trzecie Wolny. (wszyscy Warta).
JOTEM

Apel Polskiego Związku Piłki Ręcznej

Udział polskiej reprezentacji w mistrzostwach Europy w piłce koszykowej, jakie odbędą się w Genewie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja br., stanowić będzie pierwsze oficjalne wystąpienie Polski od chwili odzyskania niepodległości.

„Członkowie Polskiej Ekipy! Stoi przed Wami zadanie trudne i zaszczytne. Będziecie walczyć o tytuł mistrza Europy, będziecie walczyć o pozycję sportu polskiego na terenie międzynarodowym, o sukces dla barw Polski. W walce szlachetnej, w rycerskiej rywalizacji wykażcie musicie te walory, na jakich opiera się pojęcie sportu w najlepszym wydaniu. Wasz udział w mistrzostwach stanowić będzie, ze 6-cioletnia okupacja niemiecka nie zmoła naszego ducha, nie złamała naszej postawy. Pojedźcie nie tylko dla zmierzania swych sił z drużynami, ale pojedźcie również

po naukę. Porównanie sił — ta możliwość wykrycia posiadanych przez nas braków, a zaobserwowanie sposobów gry drużyn innych państw — pozwoli na przyswojenie sobie tych wzorów dodatkich, które wprowadzone następnie u nas przyczynią się niewątpliwie do ogólnego podniesienia poziomu gry w całym kraju. W dniach rozgrywania mistrzostw towarzyszyć Wam będą myśli i życzenia całego sportowego społeczeństwa polskiego.

Doceniając znaczenie próby sił — Państwowy Urząd W. F. i P. W. oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliły zezwolenia na udział polskiej drużyny w mistrzostwach Europy. Należy mieć nadzieję, że i inne czynniki miarodajne poprą inicjatywę P. Z. P. R. udzielając, w związku z wyjazdem reprezentacji, swej pomocy.

Starsi panowie na zielonej murawie

Warta — Reprezentacja Poznania 1:1 (0:1)

Po raz pierwszy w tym roku urzędnicy byłych asów piłkarska poznańskiego, w meczu wczorajszym rozegranym na boisku Warty, pomiędzy Warta a reprezentacją Poznania. Spotkanie to — mie dla oka widza (dzięki „stylowej” obronie p. Marcinkowskiego — nie pozabawione również: wesołości) — a zdrowe dla panów uprawiających piłkę nożną, zakończyło się po wyrównanej grze wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 dla reprezentacji. Winę za puszczenie tej bramki ponosi bramkarz p. Marcinkowski, któ-

ry przeszarżował w swej „klasyknej” obronie, — piłka bita przez Chmielewskiego wpadła, między rektoma bramkarza do siatki.

Wyrównanie dla swych barw uzyskał w drugiej połowie gry — Fontowicz, strzelając bramkę nie do obrony.

Zawody prowadził sprawnie p. Włodarczyk, który wobec „fair” gry „starszych panów” mało używał gwizdka.

Spotkanie to zgromadziło około dwa tysiące widzów.

RKS „San” zwycięża PKS (Szczecin) 4:0 (2:0)

W drugie Święto po południu, robotnicza drużyna „Sanu” gościła Pocztowy Klub Sportowy ze Szczecina, rozgrywając mecz piłkarski na boisku „Warty”. Mecz ten zakończył się pełnym sukcesem poznańskiej drużyny, która pokonała gości wynikiem 4:0, do przerwy 2:0.

Najlepszymi graczami gości to: bramkarz Molge, który uchronił swą drużyną od wyższej porażki, środkowy pomocnik Czapczyk, oraz lewy pomocnik Stachelski. Na ogół w drużynie szczecińskiej dał się zauważyć brak zgrania, oraz brak treningu.

Na tle słabo grającej drużyny szczecińskiej „San” w dniu wczorajszym mogli się podobać.

W wyróżnienie w drużynie gospodarzy zasługują — pewny w bramce Czarski oraz w ataku lewoskrzydłowy Korytowski i prawoskrzydłowy — Walichnowski. Obaj wspomniany gracze w pierwszej połowie gry uzyskali po jednej bramce. Dalsze dwie bramki po przerwie padają ze strzał Korytowskiego i Bąkowski.

Zawody prowadził dobrze ob. Jachczyk. Widzów około 800 osób.

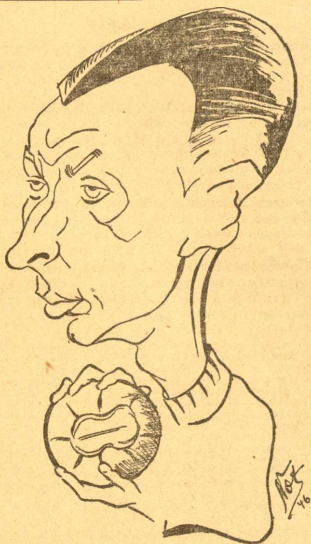
J. Wydarkiewicz (Stomil) zwycięża w biegu kolarskim

W pierwszym po wojnie w Poznaniu biegu kolarskim, urządzonym w dniu wczorajszym przez poznański Kolejowy Klub Sportowy startowało jedenastu zawodników, w którym to biegu dla zawodników starszych (licencje) na trasie 51 km, zwyciężył Józef Wydarkiewicz (Stomil) w czasie 1 godz. 32 min 16 sek. Drugie miejsce zajął Vegt (Stomil) 1.32.19, 3) Frackowiak (KKS — Poznań) 1.36.20, 4) Rozumiak (KKS), 5) R. Wydarkiewicz (Stomil).

Znany nam kolarz Kluj, który startował w barwach KKS-u przybył do mety poza konkursem (zmieniał dwukrotnie rower) jako trzeci w czasie 1.35.33.

W drugim biegu dla zawodników młodszych (o karty zwycięgowe) na trasie 25 km, startowało 12 zawodników. Jako pierwszy do mety przybył Kaczmarek (KKS Poznań) w czasie 47.36.3, 2) Książek ((KKS) 47.42.2, 3) Niedospiał 50.17.4.

Fraszka sportowa



Rys. Not

Bramkarz

Gdy na bramkę bomba poszła
A bramkarza strzał wykiwał,
Na pewno każdy sobie pomyśli:
Lepsza jednak jest bomba... piwa.
(t. h. n.)

Piłkarze Ruchu (Wielkie Hajduki) w Warszawie

Podczas świąt Wielkiej Nocy gościła w Warszawie śląska drużyna piłkarska K. S. Ruch Wielkie Hajduki. W pierwszym dniu Świąt spotkali się w Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą z miejscową Pogonią wygrywając spotkanie w stosunku 3:0 (1:0). Gra ostra szczególnie ze strony Pogoni. Najlepszym z drużyny Ruchu był lewy łącznik Cieślak. W drugim dniu Ruch wobec 8000 widzów spotkał się na stadionie WP z warszawską Legią. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Legii w stosunku 2:1 (0:0), przy czym decydująca bramka padła z karnego na pięć minut przed końcem gry. Ruch do tego spotkania wystąpił z 3 rezerwowymi graczami. Bramki dla Legii strzelili: Szymański i Cyganik, dla Ruchu Cieślak.

Admira — Dąb

Ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy powyższymi drużynami odbyło się w niedzielę 28 bm. o godz. 18-tej na boisku Arfana przy al. Reymonta. Mecz ten został przesygnięty z godz. 11-tej na 18-tą z powodu odbywającego się w tym czasie biegu ulicznego o nagrodę przechodnią „Głosu Wielkopolskiego”.

O MISTRZOSTWO KL. B POZNAŃ

Rozegrane w Gnieźnie zawody piłkarskie pomiędzy Legią I (Poznań) a Stellą I (Gniezno) zakończyły się zwycięstwem Legii w stosunku 4:0, do przerwy 3:0. Gra prowadzona była w żywym tempie. Bramki dla Legii uzyskał: Adamczak 3 i Rożek 1. Widzów około 2 tysiące. Sędziował ob. Gumieny.

Luboński KS — Polonia (Groda) 3:1 (1:1).
Bramki dla zwycięzców uzyskali Janiszewski 2 i Szebert 1.
San II — Unia II (Swarzędz) 5:1 (2:1).
KKS II — Warta II 4:0 (2:0).

O mistrzostwo juniorów

Luboński KS — Blask 2:2 (1:1).
San — Pogon 7:1 (4:1).

Zawody towarzyskie

KS Huragan (Pobiedziska) — Reprezentacja Kostrzyna 10:0 (6:0).

RING WOLNY...

Warta (młodszy) — Sremski K. S. 10:6
Z okazji 25-lecia świątecznego Klubu Sportowego odbyły się w Sremskiej wawodzie bokserstwo pomiędzy młodzieńcami poznańskiej Warty a SK Sremski. Zawody te zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 10:6.

W I-giej wawdzie papierowej: Dobroczyński (W) pokonał na punkty Jaworowicza (S).

W II-giej wawdzie papierowej: Liedke (W) zwyciężył na punkty Walczaka (S).

W wawdzie muzej: Masak (W) wygrał z Paschim (S).

W I-szej wawdzie piórkowej: Ratajczak L. (W) przegrał na punkty do Wilczaka (S).

W II-giej wawdzie piórkowej: Ratajczak R. (W) uległ na punkty Kaźmierczakowski (S).

W wawdzie lekkiej: senior Warty — Wojnowski wyprankował Stefankiewicza (S).

W wawdzie średniej: dobrze zapowiadający się, młody zawodnik Warty — Jarysz wygrał już w pierwszym starciu przed techniczne k. o. z Rozumiakiem (S).

W wawdzie piórkowej: Szembrowski (W) przegrał przed dyskwalifikacją do Ławniowicza (S).

Sędziował na ringu oraz na punkty Strugiński z Poznania.

Warta II (Poznań) — R. K. S. Bielarnia (Kalisz) 11:5 (akt. Po ostatnich sukcesach drużyny robotniczej nad KS Geyer (Lódz) i KS Cepeliński (Poznań), oczekiwano z wielkim zainteresowaniem występu „Warty” w Kaliszu.

Spotkanie powyższe, które odbyło się w ubiegłą niedzielę w Kaliszu, przy wypełnionej widowni, zakończyło się zwycięstwem „zielonych”. Najpiękniejszą walkę stoczył w wawdzie lekkiej Vogt (W), który znajduje się obecnie w doskonałej formie. Ratajczak Jarysz i Adamski (W). Dominik (W) walczył słabiej jak zwykle. W drużynie miejscowej najlepiej zaprezentował się Szabelski z Krausa.

Wyniki techniczne przedstawił się następująco:

W wawdzie papierowej: Liedke (W) pokonał na punkty Smęga (RKS).

W wawdzie koguciej: Dominik (W) nie rozstrzygnął walki ze Szabelskim (S).

W I-szej wawdzie piórkowej: Ratajczak (W) pokonał na punkty Limińska (RKS).

W II-giej wawdzie piórkowej: Wojnowski (W) przegrał nieznacznie z Krausom (RKS).

W wawdzie lekkiej: Vogt (W) zwyciężył w drugim starciu przez k. o. Kublika (RKS).

W wawdzie półciężkiej: Adamski (W) pokonał na punkty Lewandowski (RKS).

W wawdzie średniej: Jarysz (W) pokonał na punkty Ledniczkiego (RKS).

W wawdzie półciężkiej: Szembrowski (W) przegrał nieporównanie w pierwszym starciu przed techniczne k. o. z Białkiem (RKS).

Spotkaniu 5. dobrze — ob. Zbierski w ringu, oraz ob. Wróć J. na punkty, mimo iż mieli niełatwe zadanie, wobec niesportowego zachowania się publiczności Kalisza.

Drużyna piłkarska Czech w Krakowie

W Krakowie bawiła drużyna czechska Ligi SK Kladno. W niedzielę rozgrywała spotkanie z Cracovią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (2:0). W ostatnich 7 minutach Cracovia wśród entuzjazmu liczne zebrane publiczności strzelała dwie bramki.

W drugim dniu Czesi spotkali się z Garbarnią. Mimo ostrej gry ze strony Garbarni, dochodzącej do brutalności, zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna czechska w stosunku 4:0 (3:0).

Czesi zwyciężają w Radomiu

W Radomiu gościli piłkarze czeszy SK Bata Zlin. W pierwszym dniu Czesi grali z KS Radomiak wygrywając spotkanie w stosunku 11:0 (6:0). Czesi zdemontowali bardzo wysoki poziom techniczny. Widzów 7000! W drugim dniu Czesi spotkali się z reprezentacją Radomia, wygrywając w stosunku 5:0 (4:0). Widzów 6000 osób. Równocześnie z piłkarzami przyjechała sekcja bokserska KS Bata, która spotkała się z KS Radomiak wzmocnionym Sadowskim, Czortkiem, Kolczyńskim i Drabkowskim z Warszawy. Mimo tego wzmocnienia radomianie przegrali w stosunku 6:10. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Punkty dla Radomia zdobyli: w wawdzie muzej — Przybytniewski przez w. o. z powodu nadwagi przeciwnika, w wawdzie piórkowej Czortek oraz w wawdzie średniej Kołczyński.

Victoria (Ziżkow) — LKS 2:2 (2:0)

W Łodzi bawiła podczas świąt czechska drużyna Victoria (Ziżkow), która w pierwszym dniu spotkała się z LKS-em. Wobec 10 000 widzów spotkanie stojące na dość dobrym poziomie, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. W drugim dniu świąt praska drużyna ligowa spotkała się z reprezentacją Łodzi wygrywając po ciężkiej walce 3:2.

Otwarcie sezonu kolarskiego w Kaliszu

(two) Bieganiem szosowym Kalisz—Ostrów (50 km) został otwarty sezon kolarski w Kaliszu.
Na starcie stanęli zawodnicy RKS Bielarnia i TS Prosa. Pierwszy na metę na stadionie przybył Janiak (Bielarnia) w czasie 1 godz. 25 min. 27 sek.
Organizacja zawodników b. sprawną i sporych walech RKS Bielarnia. Bieg wzbudził duże zainteresowanie w Kaliszu.

Poznańskie biegi na przełaj

Biegi na przełaj były i są jedną z najpopularniejszych konkurencji sportowych Poznania. Dobrze wszystkim znane przed wojną biegi „Kuriera Poznańskiego”, „Sokoła”, biegi leśne K. S. M., biegi „Warty”, „Sparty” i wiele, wiele innych — tworzą bogatą historię poznańskich biegów przełajowych.

Poznań i Wielkopolska przodowały w kraju pod względem ilości urządzanych „przełajów”. Nic też dziwnego, że w roku bieżącym Poznaniom właśnie powierzono organizację biegu o mistrzostwo Polski, a Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” ekwipalnie korzysta z okazji wznowienia dorocznego przełajów, bogatych w tradycję kilkunastu lat przedwojennych, tradycyjnie znaną imionami głównych podwczas biegaczy polskich.

Pamiętamy ich jeszcze wszystkich bardzo dobrze: czy to słynnego „Puffiego” — śp. Bronisława Swarca, niestrudzonego propagatora sportu, znanego działacza i 4-krotnego zdobywcę pucharu „Kuriera”, czy też Petkiewicza, Robińskię lub Nogaję z „Warty”, czy wreszcie znanego Jakobowskiego z „Sokoła”. Nie można tu nie wspomnieć o Piaseckim, zawodniku który brał udział w wszystkich 19-tu biegach „Kuriera”. Obecnie ob. Piasecki nie mogąc brać czynnego udziału w biegach — ufundował piękną nagrodę przechodnią, dając inicjatywę urządzania rokrocznie „biegów im. Bronisława Swarca”.

Zaznaczyć trzeba, że śp. Noj, jeden z najlepszych polskich biegaczy stawił swe pierwsze kroki jako sportowiec i długodystansowiec — właśnie w Poznaniu, „mieście biegów na przełaj”.

Poznaniowi przypadł w tym roku zaszczyt organizowania biegu na przełaj o mistrzostwo Polski. Wierzmy, że nie tylko organizacja lecz i zawodnicy wielkopolscy nie zawiodą, tak jak tego wymaga bogata, chlubna i zobowiązująca tradycja ich przedwojennych poprzedników.

28 kwietnia 1946

Wielki bieg uliczny o nagrodę przechodnią Redacji „Głosu Wielkopolskiego”

Życia Wielkopolski i Ziemi Odrzyńskich

Wczoraj, dziś i jutro powiatu żnińskiego

OSTRÓW

Kara śmierci za współpracę z Gestapo

(K) Przed Specjalnym Sądem Karnym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Ostrowie Wlkp stanął 29-letni obywatel polski Bączkiewicz Hipolit, który w czasie okupacji niem. w Ostrowie jako konfident „Gestapo” w Kaliszu, działał na szkodę osób przesładowanych przez okupanta przez ich wskazanie.

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy i na mocy zeznań świadków, jak również akt poniemieckich Sądu Grodzkiego w Ostrowie oraz kartoteki niem. dotyczącej współpracowników „Gestapo” ustalono, że oskarżony z dniem 1. 1. 42 r. zaangażowany został do pracy konfidencyjnej dla „Gestapo” z zakresem działania na powiat Ostrowi Wlkp. W tym charakterze stykał się on z Niemcem Nolde z „Gestapo” kaliskiego, któremu powiast ostrowski podlegał.

W 1943 r. oskarżony w Biskupicach Ołobocznych pow. ostrowskiego, doniósł policji niem. w Kaliszu, że Ignacy Czaja, Kazimierz Stasiak, Feliks Tyrakowski, Konstancja Nowaczyk oraz dalsze z nazwiska nieustalone osoby czytały tajną gazetkę pt. „Orzeł Biały”, że Stasiak posiada broń i należy do organizacji podziemnej, w następstwie czego Czaja, Stasiak i kilku innych zostali aresztowani. Czaja i Stasiak zmarli w obozie wżgl. w więzieniu.

Bączkiewicz oskarżony poza tym Tadeusza Szymczaka, że zabił świnię bez zezwolenia a Feliks Szymczak i Antoni Kościelny kupili od niego mięso. Wszyscy zostali aresztowani, przy czym Feliks Szymczak skazany został na 5 miesięcy więzienia, Antoni Kościelny na karę 3 miesiące więzienia i 2 miesiące obozu karnego a Tadeusz Szymczak skazany został na półtora roku więzienia. Ostatni po odierpieniu kary został osadzony w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, skąd nie powrócił.

Sąd uznał oskarżonego winnym zarzucenych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę wszelkich praw.

SWARZĘDZ

(nad) Wład polityczny w Swarzędzu. Ludność Swarzędza uczestniczyła w wiece politycznym, który zaszczepił swą obecnością: poseł do KRN tow. Grajek, przedstawiciele partii politycznych jak tow. Szczepaniak z woj. kom. PPS, tow. Nowicki, sekretarz kom. pow. PPR, przedstawiciel Wojska Polskiego, kpt Rubanczyk, MRN miasta Swarzędza i władze bezpieczeństwa.

Wiec, który odbył się w sprawie utworzenia jednolitego bloku wyborczego wszystkich partii i stronnictw politycznych, zgalił tow. Pokornowski z miejskiego PPS.

Przemawiali poseł do KRN tow. Grajek oraz poszczególni przedstawiciele partii i stronnictw politycznych. Przemówienia wrócone były przeciwko rozbiżkowaniu jedności narodowej, reakcji londyńskiej i Andersowi. Następnie odczytano rezolucję, którą zgromadzeni przyjęli entuzjastycznie. Wiec zakończono okrzykami na cześć wspólnego bloku wyborczego stronnictw demokratycznych i sojuszu robotniczo-chłopskiego.

KALISZ

Młodzież robotnicza na scenie teatru kaliskiego

Staraniem OM TUR w Kaliszu odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie pod tyt. „Konspiratorzy”. Na całość programu złożyły się między innymi zbiorowe deklamacje oraz piosenki ludowe wykonywane przez amatorski zespół OM TUR-u. W drugiej części programu wystawiono sztukę „Konspiratorzy”, utwor napisany przez członka TUR-u Edwarda Barana osnuty na tle walk podziemnych oraz pracy konspiracyjnej młodzieży polskiej w czasie okupacji. Całość wypadła bardzo udanie.

Przedstawienie wzbudziło duże zainteresowanie i dało obraz pracy oświatowej młodzieży zrzeszonej w OM TUR w Kaliszu. Wo

znin. (obsz. własna) (ek). Jednym z miast powiatowych, często wymienianym do r. 1939 w związku z prowadzeniem wykopalisk przedhistorycznych w Biskupinie, był Żnin, gród braci Śniadeckich i stolica Pałuk.

Pałuki, tereny regionalne, obejmujące powiat żniński, część powiatów wągrowieckiego, mogileńskiego, szubińskiego i gnieźnieńskiego, zaliczają się do kolebki naszej państwowości, czego dowodem prasłowiańskie osiedle w Biskupinie. W roku bieżącym prace wykopaliskowe mają być dalej kontynuowane.

Świetny rozwój powiatu (Tradycyjne Targi Pałuckie) zahamowany został przez okupację, która wycisnęła widoczne piętno. Samych szkód tak materialnych jak i moralnych liczy się na 140 000 000 złotych przedwojennych.

Po odzyskaniu wolności nowi wodzowie powiatu zabrali się energicznie do pracy, aby zaletości nadrobić i stanąć w rzędzie powiatów produkcyjnych.

Sprawdaniom starosty powiat. obyw. Migonia na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej, pod przewodnictwem obyw. Zieby Jana, naświetlił stan powiatu i było zarzem drogowskazem prac na przyszłość.

Świadczenia rzeczowe zostały w 90 proc. oddane, na czolo zaś wybija się gmina, Zarczyn z wójtem Grabowskim na czele.

O ile chodzi o program na przyszłość, to starosta pow. podzielił go na 2 etapy gospodarcze.

W ciągu następnych 3 lat projektuje się zelektryfikowanie powiatu, aby i wies korzystać mogła z dobroczynności światła i radia.

Samopomoc Chłopska obejmuje wszystkie rezerwy, na których urzędowe będą ośrodki kultury rolnej i ogrodniczej (warzywnictwo i sadownictwo).

Tuczarnia świń ma przynieść dochody na prowadzenie szkół rolnych, które urzędzone będą w każdej gminie. Mleczarnie, cegielnie, gorzelnie itp. przejęte przez Samopomoc Chłopską, odrzucać będą poważną nadwyżkę na rzecz Opieki Społecznej, która urzędzi w pałacach ochronki i miejsca wyczasow dla młodzieży.

W wyniku reformy rolnej otrzymano 1 100 gospodarstw rolnych, pobudowanie zaś zabudowaw gospodarczych przesuwać trzeba na dalszy plan z braku kredytów.

Starosta powiat. przy pomocy Rady Narodowej przewiduje urządzenie świetlice gromadzkich, Uniwersytetu Ludowego oraz bursy przy Gimnazjum w Żninie.

Na dalszym planie jest poprawa lub budowa nowych dróg i szos, by wprowadzić można było stałą komunikację autobusową do najdalszych zakątków powiatu.

Naturalnie nie wszystkie punkty programu można w krótkim artykule uwzględnić, podkreślić jednakże należy żądz i chęć do pracy ludzi, którym rozwój powiatu i państwa leży na sercu.

BUK

Na zaproszenie Stowarzyszenia Regionalnego przybył w niedzielę, dnia 7 kwietnia 1946 r. prof. U. P. ob. Kozłowski do Buku i wygłosił w wypełnionej po brzegi sali Domu Katolickiego obszerny wykład na temat „Ślowianie i Germanie w pradziejach Polski”. Za nasłwienienie i stousunku obu narodów z punktu naukowego dziękowała publiczność góciowi, gromkimi oklaskami. Zebranie zakończono odpiewaniem „Roty”.

KOSZALIN

Zjazd powiatowy

(nad) W sali „Strzelnicy” w Koszalinie odbył się pierwszy zjazd informacyjny; pracowników samorządowych oraz Kom. M. O. powiatu Koszalin. Inicjatorem zjazdu przy wybitnym współudziale wicestarosty Maliny, był starosta Dobrzycki, wychodząc z założenia, że zjazd taki wpłynie dodatnio tak na usprawnienie administracji w powiecie, jak i na współpracę Zarządów Gmin z organami M. O. w terenie, celem ściślejszego zespolenia powiatu, zawierającego przeróżny element ludzki, przybyły ze wszch stron i z zagranicy.

Program zjazdu obejmował kilkanaście referatów, wyczerpujących zupełnie stronę techniczno-organizacyjną życia samorządowego w powiecie. W jeździe brało udział około 220 uczestników.

Starosta Dobrzycki, otwierając zjazd, powitał licznych uczestników, przedstawiając konieczność i cel takiego zjazdu, po czym udzielił głosu Inspektorowi Samorządowemu ob. Borowcowi, który wygłosił referat programowy.

W dalszej części programu zabrał głos przewodniczący zjazdu, starosta Dobrzycki, nasłwielając ze swej strony wiele ciekawych momentów odnośnie administracji ogólnej, udzielił głosu następnym prelegentom. Ważną sprawę terminowego załatwiania oraz zależności od tych spraw funkcjonowania całego aparatu administracyjnego w powiecie omówił ob. Stempień. Z kolei organizację przemysłu omówił ob. Szczerbowski, sprawy opieki społecznej ob. Słobódski, inwalidzie ob. Przybysz, PUR-u ob. Pietruszki, Urzędu Ziemskiego Cepuszulow, referat o budowy wygłosił ob. Trybocki i spraw niemieckich ob. Stachara. Podczas przerwy obiadowej wywiązała się dyskusja na temat wysłuchanych referatów. Po przerwie obiadowej wygłoszona została dalsza część referatów na temat aprowizacji i handlu, który wygłosił ob. Kupczyński, — ob. Oczajkowski poruszył aktualny temat świadczeń rzeczowych, ob. Pietruszki omówił palące sprawy polityczno-społeczne. Pow. Kom. M. O. ob. Cwalina zabrał głos na temat współpracy Milicji z administracją cywilną, lekarz powiatowy dr Szantyr poruszył ogólne bólzaki powiatu i braki w zakresie służby zdrowia, dr weterynarii ob. Ludwiczki w krótkich zarysach przedstawił zbrany stan oraz procent chorób infekcyjnych rogowciny i nierogacizny w powiecie. W dalszym ciągu ppor. Ołdakowski omówił sprawy pożarnictwa, a inspektor szkolny ob. Górski poruszył ogólne bólzaki szkolnictwa.

Więzwszy pod uwagę aktualność wszystkich referatów, należy stwierdzić, że całość wypełniła swoje zadanie, poruszając i usprawniając szereg spraw związanych z administracją powiatu. W gorącej dyskusji, jaka wywiązała się bezpośrednio po wysłuchaniu referatów poruszano przede wszystkim sprawy osadnictwa. Stwierdzono bowiem, że powiat Koszalin, względnie jego członność w zakresie osadnictwa wynosi 70%. Starosta Dobrzycki przy współudziale obecnych prelegentów korygując zaistniałe niedociągnięcia, z miejsca wydawał odpowiednie zarządzenia.

Po wyczerpaniu programu zjazdu starosta Dobrzycki dziękował zbranyemu za liczny udział w jeździe, przyrzekając spełnić ich życzenia, tj. pomoc i ochronę prawną we wszystkich kierunkach oraz organizowanie takich zjazdów częściej, by tą drogą jak najszyciej uzdrowić i usprawnić resztki niedociągnięć w powiecie.

NOWY TOMYŚL

(nad) ZWM-wosy Kola Nowy Tomyśl w akcji „pomocy zimowej”. W ramach akcji „pomocy zimowej” prowadzonej przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Nowym Tomyślu wybija się ZWM Kolo Nowy Tomyśl, która poza urzędzaniem imprez dochodowych na opiekę społeczną, przeprowadziła ostatnio na terenie miasta Nowego Tomyśla rozsprzedaż nalepek na „pomoc zimową” wśród mieszkowców społeczeństwa, uzyskując zbior w wysokości 5495,— zł.

(nad) Ofiarnosć nowotomyśl. w akcji dobrowolnego opodatkowania się na „pomoc zimową” przoduje na terenie miasta Nowego Tomyśla Zrzeszenie Kupców Nowy Tomyśl, które opodatkowało się miesięcznie kwotą 7380,— zł. Niezależnie od Zrzeszenia Kupców opodatkowały się nast. organizacje:

Cech Piekarski Nowy Tomyśl, Cech Ślusarsko-kowalski, Młyn R. Bardziński, Urzędniczy Starostwa Powiatowego, przedni pocztowi, KKO, Zarząd Miejski, Brwan Państwowy, Mleczarnia Spółd., Fabryka wyrobów gumowych Listewnik Inspektorat Szkolny, Bank Sp. „Spolem”, Spedytarsztwo Hancyk, Zakład Fotograficzny Antkowiak, Skup żelaza Babelk, Prac. Woj. Izby Rolniczej, Insp. Zakładu Ubezpie. Wzajemnych i Pow. Oddział Informacji i Propagandy.

(nad) Nowe władze ZWM. Po roku działalności ZWM Kola Nowy Tomyśl odbyło się w własnej świetlicy pierwsze walne zebranie. Na zebraniu przemawiali ob. Zygmański, sekretarz miejski oraz ob. Kosiński, kier. Informacji i Propagandy. W swych przemówieniach mówcy podkreślili owocną działalność ZWM-u jako najżywniejszej organizacji na terenie naszego miasta. Dotychczasowy przewodniczący Kola Nowy Tomyśl kol. Wachowiak Fr. złożył jedyne dla tego dotychczasowy swój uradz, żeby podolać pracy na terenie powiatu będąc jednocześnie przewodniczącym powiatowym.

Po głosowaniu wybrano następujący zarząd: przewodniczący i kierownik sekcji kamiczej Kazimierz Edward, sekretarką kol. Stanisław Stanisław, skarbnikiem kol. Perza Jana, kierownikiem sekcji kulturalno-oświatowej kol. Rosińskiego Adama, kierown. propagandy kol. Moskałkównę Teresę.

Zebranie zakończono odpiewaniem „Roty”.

KROTOSZYN

Zbranie organizacyjne Stronnictwa Pracy w Krotoszynie

Ostatnio odbyło się w Krotoszynie zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy, które zgalił oraz referat programowo-ideowy wygłosił ob. Rogowski. Nakreślił on dzieje partii od jej powstania, omówił udział w walkach o niepodległość, oraz obecne cele i zadania. Po omówieniu szczegółowego statutu Stronnictwa, oraz odczytaniu w skrócie programu działalności Partii, zebrani na sali w przeważającej części podpisali deklarację członkowską po czym przystapiono do wyboru zarządu Kola.

Droga jawnego głosowania wybrano nast. zarząd: prezes Kola — Rogowski Walerian, zast. Muszyński, sekretarz — Kordus Józef, zast. Robaszyński Ant., skarbnik — Noga Józef, lawny — Chmielewski, Lewandowski, Piekarczyk, Więcek, Komisja rewizyjna: Szumankiewicz i Górnika. Delegatem na zjazd Wojewódzki wybrano prezesa Rogowskiego. (ipc.)

Radiofoniczacja powiatu krotoszyńskiego

Kierownictwo radiowozu w Krotoszynie w osobach ob. Cezarego Lewińskiego i Kazimierza Modrzyńskiego energicznie przystapilo do pracy w kierunku radiofoniczowania miasta i powiatu. Obecnie na terenie miasta rozmieszczone już 70 głośników w mieszkaniach prywatnych, dalej kilka głośników w szpitalu, szkołach i placówkach społecznych. Obecnie po ukończeniu prac w gromadzie Bukówka rozpoczyna się prace w kierunku radiofoniczowania wsi Konarzew, Baszków i masta Zdunoy. (ipc.)

Otwarcie U. P. w Witaszycach.

(zz) W dniu 13. 3. 1946 r. na terenie Cukrowni w Witaszycach odbyło się otwarcie Uniwersytetu Powszechnego.

W uroczystości tej brał udział: ob. starosta powiatu jarozińskiego, dyrektor tamtejszej Cukrowni wraz z przedstawicielami Administracji, członkowie Zarządu Oddział Z. Aw. Robotniczy — Cukrowni, kierownik Uniwersytetu Powszechnego, przedstawiciel O. K. Z. — tow. Rybczyński jak również pracownicy i goście. Po dokonaniu otwarcia zabrał głos sekretarz O. K. Z. Z. — tow. Rybczyński, który scharakteryzował znaczenie Uniwersytetu Powszechnego dla klasy pracującej.

W wielką sobotę, dnia 20 kwietnia 1946 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł mój najdroższy syn, nasz Kochany brat, świadek i wujek, 49.

Henryk Kowalski

przedzyszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 kwietnia 1946, o godz. 10.30 z cmentarza w Górczynie.

W ciężkim smutku pogrzebiana rodzina

Poznań, Meleckiego 13 m. 7.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego męża, najkochańszego ojca, teścia i dziadka, 49.

Mieczysława Kaźmierczaka

zmarłego tragicznie na skutek wybuchu pocisku, od. będzie się dzisiaj, 4, dnia 23 kwietnia 1946 roku, o godz. 9-tej maza św. w kościele farym, o czym zawiadomiam

13195 Leon Kaźmierczak z rodziną

W dniu 21 kwietnia 1946 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 49.

Franciszek Petermann

W Zmarły traciemy gorliwego i sumiennego kierownika i cenionego, kochoanego kolebę.

Wyprowadzenie zwłok z domu żelobu na cmentarz w Środzie. Pogrzeb odbędzie się w Środzie, dnia 24 kwietnia 1946 r., o godz. 17-tej.

o czym zawiadamiam

Bank Ludowy w Środzie

SOLICE-ZDRÓJ

pow. Wałbrzyski 410 m. n. p. m.

Nieżyty-astma-drogi moczowe - gościec

4-95

pnące, pienne, płaczące w wielkim wyborze poleca

A. P. LIŃSKI

Poznań — Górczyn, ul. Rakoniewicka tramwaj 4 i 5 przystanek końcowy 12674

BIEL-TENNIS

W. Inż. E. Gumiński

Lódź, Piotrkowska 83 tel. 108-63

Już wyrabia i poleca

Krem w tubach do płótna

Kamyki do zamszu w 16 kolorach

Renol płyn do zamszu w 5 kolorach

Falofan do trwałe i wodnej ondulacji

4-246

Wózki i łózcza dziecięce

rowerki — hulajnogi — wózki lalkowe

Wyroby stalowe: noże, maszynki do mięsa, brzytwy, nożycki, łyżki, narkcja, lżki, szczyponki, uszuki, łozczutki, klamry do ułousów, okucia do terek damskich i wyroby aluminiowe poleca 12281

SPRZĘT DOMOWY właściciela B-cia DOLSCY

POZNAŃ, Sew. Mielżyńskiego 16. Telefon 29-82

E. KROMCZYŃSKI

STEMPLE

UL. ŚW. MARCINA 47

12170

KUPUJĘ CHŁODNIE

elektryczne kompletne z mo. toren dekar, oraz różne części do urzędz. chłodzi. — Ancel, Artyk. Elektrotechniczne. Poznań, Pesz-Apollo 12965

Podręcznik Złotnictwo i Probiernictwo

Dra Franciszka Zastawniaka

Zamawiać: **879**

Kraków skrytka pocz. 13134

Krakowska Fabryka Zwijek i Kartonazy „Wisła“ dawniej „Altesse-Wisla“

(sprzedaż przez Centralę Zbytu i Zoopatrzzenia Przemysłu Papierniczego)

Kraków, Długa 17 — Tel 550-56

Gilzy (tutki), książeczki bibulek papierosowych (Altesse-Swit), mucholapki „Alfa“ 4-257

Na prowincje klientom stałym możliwa wysylka za zalicz. pocztowym.

PIECZĘCIE

POZNAŃ

STARY RYNEK 48

oraz Dąbrowskie: o 15 12431

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

